

Warszawa, 10.09.17

dr hab. Jan Ciecuch, prof. UKSW

Instytut Psychologii

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej

pt. *Zmiany w konstruowanej strukturze tożsamości osobistej pod wpływem tworzenia*

hipotetycznej przyszłości

przygotowanej przez mgr Magdalenę Flak

pod kierunkiem prof. dr hab. Piotra Olesia

w Instytucie Psychologii na Wydziale Nauk Społecznych KUL

INFORMACJE WSTĘPNE O ROZPRAWIE I TEMATYCE

Recenzowana rozprawa doktorska liczy 261 stron (194 strony tekstu bez załączników i bibliografii). Składa się na nią opis badań własnych, przeprowadzonych przez Doktorantkę, poprzedzonych wstępem teoretycznym i zwieńczonych dyskusją.

Badania były poświęcone weryfikacji hipotez o zmianach różnych aspektów tożsamości (nazywanych przez Doktorantkę *strukturą tożsamości*) pod wpływem wyobrażenia siebie w hipotetycznej przyszłości w takiej sytuacji, gdy pewne elementy aktualnej tożsamości zostały zanegowane. Badanie własne zostało osadzone w tradycji badań nad tożsamością współtworzonej przez prof. Piotra Olesia (Promotor pracy) i Jego współpracowników (w tym m. in. Elwirę Brygołę i Annę Batory). W szczególności badanie zostało zaplanowane w taki sposób, że wpisuje się w (a) społeczno-poznawczy nurt badań nad motywowaną tożsamością, gdzie kluczową kategorią są motywy tożsamościowe, oraz w (b) tzw. emotywno-refleksyjny nurt badań nad tożsamością, gdzie kluczową kategorią są poczucia tożsamościowe. Przeprowadzone badanie miało schemat badań eksperymentalnych z czterema grupami (w tym jedną kontrolną), a zmienną manipulowaną był zestaw negowanych domen tożsamościowych.

RECENZJA I OCENA

W dysertacji doktorskiej mgr Magdaleny Flak widzę wiele zalet, z czego niektóre są zaletami fundamentalnymi, rozstrzygającymi dla ogólnej oceny. Poniżej krótko je scharakteryzuję.

1) Wyraźna **tendencja do łączenia różnych ujęć teoretycznych i metodologicznych**. To we współczesnej, tak bardzo rozparcelowanej, psychologii - jest niezwykle cenne. W przypadku przedłożonej pracy doktorskiej na szczególną uwagę zasługują dwa rysy integrujące – jeden na płaszczyźnie teoretycznej, a drugi – empirycznej. Na płaszczyźnie teoretycznej jest to podjęta próba takiej konstrukcji badań własnych, aby połączyć, wykorzystać i poszerzyć dorobek nurtu społeczno-poznawczego i nurtu emotywno-refleksyjnego. Na płaszczyźnie empirycznej jest to taki schemat badań, który łączy plan badań eksperymentalnych z badaniami jakościowymi. Oba te sposoby przekraczają krąg samoopisu, w jakim dość często pozostają badania nad tożsamością.

2) **Zastosowanie ogólnego planu eksperymentalnego**. Jest to warta podkreślenia zaleta sama w sobie. W psychologii tożsamości nie jest to rzecz częsta, bo też nie jest to łatwe. Próbę należy uznać za względnie udaną, nawet jeśli niektóre rozstrzygnięcia wzbudzają nieco wątpliwości, o czym poniżej, w części krytycznej. Sam pomysł jest jednak bez wątpienia interesujący. Jeśli badamy konstrukt tak bardzo – można by powiedzieć – delikatny i zmienny – jakim jest tożsamość, to wyobrazeniowa manipulacja może przynieść wystarczające do zarejestrowania chwilowe efekty.

3) Dość **wieloaspektowe ujęcie badanych zagadnień**. Doktorantka zajmuje się zarówno różnymi aspektami formalnego, jak i treściowego ujęcia tożsamości. W różnych konstelacjach bada motywy, poczucia oraz domeny tożsamości, które to kategorie pochodzą z różnych teoretycznych źródeł, ale w teoretyczno-empirycznej konstrukcji proponowanej przez mgr Magdalenę Flak są spójnie połączone. W literaturze jest dość dużo analiz formalnych aspektów tożsamości i jej kształtowania, zatem wszelkie analizy treściowe są tym cenniejsze i ważniejsze, że jest ich mało. Punkt ciężkości recenzowanej dysertacji leży właśnie w analizach treści tożsamości, czyli w tym, o czym ciągle zbyt wiele nie wiemy.

4) **Biegłość analityczna.** Doktorantka stosuje różnorodne analizy, chcąc swoje dane dobrze zrozumieć. Są zatem różnego rodzaju analizy ilościowe, a także analizy jakościowe zebranego materiału narracyjnego.

5) **Biegłość teoretyczna.** Autorka dość sprawnie porusza się po literaturze tożsamościowej różnych nurtów, o czym świadczy zarówno dość pokaźna bibliografia, jak i interesujące próby interpretacji wyników własnych w kategoriach interpretacyjnych, wywiedzionych z różnych nurtów.

6) **Klarowność prezentacji wyników empirycznych.** Część analityczna jest rozbudowana, ale Autorka dba o Czytelnika – przypomina kluczowe kwestie, wyjaśnia kolejne kroki swego postępowania oraz robi cząstkowe i całościowe podsumowania, również w syntetycznej formie graficznej i tabelarycznej.

7) **Świadomość ograniczeń własnego projektu badawczego.** Doktorantka wykazała się dużą świadomością metodologiczną, dostrzegając pewne immanentne dla przyjętego schematu badawczego słabości. Główną z nich jest oczywiście wyobrazeniowy charakter manipulacji eksperymentalnej. Zarazem jednak wyjaśnia przyczyny swoich metodologicznych decyzji (w tym wypadku była to troska o dobrostan osób badanych).

Dysertacja, jako efekt końcowy projektu doktorskiego, nie jest również wolna od wad. Poniżej wymieniam te, które są najistotniejsze. Niektóre z nich są powiązane z zaletami i polegają np. na jakichś potknięciach w ogólnie dobrym kierunku, inne polegają na pewnych niewykorzystanych możliwościach, a jeszcze inne na niedopowiedzeniach czy niejasnościach.

1) **Prezentacja podstaw teoretycznych.** W niektórych początkowych częściach pracy erudycja Autorki i próby łączenia różnych ujęć (co generalnie wypunktowałem jako jedną z mocnych stron) niebezpiecznie zbliża się do nieprecyzyjnego wariantu stylu publicystycznego. Pojawiają się ogólne sformułowania, których zasadność jest nieoczywista, a czasem bywa nawet wątpliwa (zwłaszcza s. 9-17). Przegląd koncepcji teoretycznych mógłby być zrobiony w taki sposób, żeby lepiej przygotować problem badań własnych. W obecnej postaci część empiryczna w pewnym sensie rozpoczyna uzasadnianie problemu na nowo, bo część

teoretyczna zawiera wiele wątków i dygresji niekoniecznych z punktu widzenia istoty badanego w części empirycznej problemu.

2) **Dwa problemy z manipulacją eksperymentalną: psychologiczna realność i etyka.** Schemat eksperymentu uznałem za mocną stronę, ale mam wątpliwości co do realizmu zastosowanej manipulacji eksperymentalnej. Po pierwsze, w instrukcji pojawia się określenie *odebrane* aspekty życia, co sugeruje jakąś ingerencję zewnętrzną, wbrew woli badanego. Zarazem niektóre aspekty są bardziej możliwe do *odebrania*, a inne mniej. Pewnie łatwo można sobie wyobrazić *odebranie* celu czy relacji z bliską osobą. Ale co to znaczy *odebranie* wspomnienia albo światopoglądu? Po drugie, po zastosowanej manipulacji (wyobrażeniowej), mierzona zmienna zależna jest jednak stanem tu i teraz (nie wyobrażonym). Czy zatem owa zmiana wskutek manipulacji eksperymentalnej miałaby się dokonać na poważnie tu i teraz wskutek wyobrażenia czy raczej jest to ciąg dalszy pewnego rodzaju gry wyobraźni? Jeśli zasadna jest druga możliwość, to wnioski merytoryczne o zmianie mogą być nieco wyolbrzymione. Jeśli z kolei zasadna jest pierwsza możliwość (zmiana na poważnie), to rodzą się poważne wątpliwości etyczne. Doktorantka wykazała w wielu miejscach pracy troskę o badanych. Odwołuje się wprost do motywacji etycznych przy konstrukcji eksperymentu (np. s. 93), zastosowała procedurę debriefingu i *indukcji pozytywnie tożsamości* (s. 99), choć tu akurat szkoda, że nie napisała więcej, na czym ona polega. Zarazem jednak – jeśli badana zmiana tożsamości jest na poważnie – Badacz podczas badania wpłynął na kształt tożsamości badanych. Można by się zastanawiać, czy na pewno miał do tego prawo? Czy nie było to zbyt daleko idącą ingerencją w tożsamość badanych?

3) **Brak precyzji w używaniu pojęcia *struktura*.** *Struktura* jest pojęciem w pracy ważnym, nawet tytułowym. Zarazem jednak używane jest w pracy nie zawsze dostatecznie precyzyjnie. Najogólniej rzecz ujmując widzę trzy sposoby używania tego pojęcia w pracy. Pierwszy to podstawowe znaczenie, czyli układ pewnych elementów (poczuć, motywów, wymiarów, domen), drugi to użycie techniczne, związane z analizą czynnikową i wreszcie trzecie – użycie tego pojęcia w zasadzie bez wyraźnego znaczenia, niejako z rozpędu, często w zbitce *struktura tożsamości*, jakby samo określenie *tożsamość* było jakieś niepełne i wymagało dookreślenia. Te trzy znaczenia przenikają się nawzajem w wielu miejscach pracy. Podam kilka przykładów. Oto na s. 105 Autorka wykazuje brak zmian w strukturze tożsamości (w eksploracyjnej analizie

czynnikowej), a kilka stron dalej, w analizie wariancji szuka *kierunkowych zmian w strukturze tożsamości* (s. 109). Struktura tożsamości analizowana jest jako struktura motywów i poczuc, a na s. 157 użyte jest określenie *struktura tożsamości wynikająca z motywów i poczuc*. Takie przykłady można by mnożyć. Używanie pewnych słów w danym dyskursie staje się w pewnym momencie bezrefleksyjne i chyba to się przydarzyło Doktorantce ze słowem *struktura*.

4) Niebezpieczne zbliżanie się do granicy hermetyczności dyskursu. *Tożsamość* jest pojęciem używanym w różnych dziedzinach psychologii – inaczej rozumieją tożsamość badacze w nurcie osobowościowo-rozwojowym, a inaczej w nurcie społecznym. Doktorantka podjęła udaną próbę łączenia różnych ujęć osobowościowych. Nieco zabrakło jednak wyraźnych konkluzji na temat wartości dodanej przeprowadzonych badań, wyrażonych językiem przekraczającym dyskurs danego nurtu, a możliwym do zrozumienia, wykorzystania i może zaadoptowania przez przedstawicieli innych nurtów psychologii, zajmujących się tą tematyką. Jest to ważne zawsze, a szczególnie wówczas, gdy rozbudowane są wątki strukturalne, w których używane są różne kategorie, dokonywana jest systematyzacja, strukturyzacja, niebezpiecznie zbliżająca się do hermetyzacji dyskursu. I ta niebezpieczna granica nadmiernej hermetyzacji była miejscami w pracy dotykana. Jej wyraźną przeciwwagą byłaby próba sformułowania, pewnie gdzieś w końcowych częściach pracy (albo na obronie), wniosków w języku niehermetycznym, niestrukturalnym, w ogólnym języku psychologicznym.

4) Analizy (zawsze) mogłyby być lepsze. Biegłość analityczną uznałem za mocną stronę prezentowanej pracy. Zarazem jednak niektóre decyzje analityczne wydają się nieoptymalne lub niedostatecznie uzasadnione w świetle aktualnej wiedzy metodologicznej. Kilka przykładów: Na s. 103 i 114 Doktorantka robi eksploracyjną analizę czynnikową na danych nie-niezależnych. Wprowadza do analizy 780 obserwacji (10 treści x 78 osób), ignorując fakt, że te 78 obserwacji połączonych w 10-jednostkowe wiązki pochodzące od danej osoby. Wydaje się, że zastosowanie logiki *multilvel analysis* byłoby tu bardziej zasadne. Na s. 104 i 108 podobieństwo rozwiązań czynnikowych testowane jest przy pomocy współczynnika zbieżności Tuckera, ale dzisiaj standardową procedurą do takich celów jest wielogrupowa analiza czynnikowa, w tym wypadku na poziomie konfiguralnym i metrycznym. Na s. 105 prezentowane są trzy czynniki uzyskane w analizie czynnikowej, a stroną dalej przyjęty jest wzór do wyliczania wskaźnika za pomocą centroidalnej miary wag. Jednak w ten sposób

testowany model pomiarowy i naturalna w psychologii logika wskaźników refleksywnych (*reflectiv*) została zastąpiona logiką wskaźnikóww formatywnych (*formative*). To poważna decyzja, dla której w tekście nieco zabrakło uzasadnienia.

Podsumowując, dysertacja doktorska mgr Magdaleny Flak, jak wszystko na tym świecie, ma swoje zalety i wady. Pytanie brzmi, co przeważa? Oraz - czy jest to przewaga niewielka, w związku z czym trzeba uważać, żeby się nie pomylić w ocenie, czy też przewaga jest znaczna? Nie mam wątpliwości, że przewaga jest znaczna ze wskazaniem na zalety. Omówione powyżej wady są swego rodzaju cieniem zalet, nie są to wady fundamentalne, rozstrzygające, ich wadliwość widać dopiero w świetle zalet. Oto problem z realnością psychologiczną manipulacji eksperymentalnej jest słabością, ale słabością dobrze wybranego dobrego planu eksperymentalnego. Momentami niedostatecznie precyzyjny język jest wadą, ale wadą tekstu, który ma ambicje syntetyzowania różnych ujęć, w których – jak to często bywa – te same słowa znaczą nie zawsze te same rzeczy. Zatem ciężar takich wad jest zupełnie innego rodzaju niż zalet, które dominują i jednoznacznie wyznaczają pozytywną ocenę.

WNIOSEK KOŃCOWY

Biorąc pod uwagę zaprezentowaną powyżej ocenę wartości naukowej rozprawy doktorskiej przygotowanej przez mgr Magdalenę Flak, stwierdzam, że **rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o tytule naukowym i stopniach naukowych, a zatem może być dopuszczona do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Jar Czerwinski